

Spadł śnieg

Takich czasów dożyliśmy, że opady śniegu i zimowa szata końcem listopada stały się wydarzeniem porównywalnym do fali mrozów sprzed 40 czy 50 lat. Media społecznościowe zapełniły się fotografiami miast, wsi, lasów i łąk ze śniegiem w roli głównej. Coś co jeszcze kilkadziesiąt lat temu było normą teraz stało się „ekstremalnym” zjawiskiem. Spadł śnieg. Nie roztopił się w ciągu jednego dnia. A gdzieś tam pojawiła się lodowa tafla i można pojechać na łyżwach.

Lata gdy śnieg w zimie był prawie zawsze minęły. Moje pokolenie (urodzonych w latach 70.) takie czasy pamięta doskonale. Śnieg leżał kilka miesięcy, było go dużo, lód skuwał rzeki, jeździło się na sankach i nartach, budowało igloo, grało w hokeja na lodowiskach między blokami, toczyło bitwy na śnieżki. Pokolenie moich rodziców i ich rodziców pamięta jeszcze zimniejsze zimy.

Dzisiaj mamy śnieżną biedę. I niestety przyzwyczajamy się do tego stanu na równi z wydłużającymi się upałami w sezonie letnim. Ocieplenie klimatu jest faktem, warto o tym przypominać za każdym razem. Za te zachodzące zmiany odpowiadamy - my, ludzie. Może to banał, ale potrzebujemy radykalnej zmiany funkcjonowania naszych społeczeństw, gospodarek, energetyki, modeli konsumpcji, stylu życia. Nie ma innej drogi, inaczej śnieg będziemy widzieć jedynie na zdjęciach i filmach jako zapis minionych czasów.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek